

O Śląsku, po śląsku, na prowda i na szpas

Szwarne śląskie dziuchy, bifyj, kołocz na stole – to wszystko, zgromadzone w auli tarnogórskiego „Ekonomika”, było zapowiedzią jedynego w swoim rodzaju szkolnego święta, któremu oficjalnie nadano nazwę „Dnia Regionu”.



Gabriel Kessner

Uczniowie przypomnieli stare, śląskie obyczaje. Na zdjęciu scena kiszania kapusty.

28 listopada aula Centrum Edukacji Ekonomiczno-Handlowej była szczelnie wypełniona młodzieżą i gośćmi. Wśród zaproszonych znalazła się m. in. honorowa tarnogórzanka Maria Pańczyk i wicestarosta tarnogórski Maria Rogocz oraz dyrektorzy tarnogórskich placówek oświatowych.

Wstęp dyrektor Elżbiety Susek, acz dosyć oficjalny, nie odbiegał treścią od atmosfery spotkania. Mówczyni argumentowała też, dlaczego warto uczyć o małej ojczyźnie. Prezentacja europejskich regionów – Regionalizm a Unia Europejska – Aleksandry Król – Skowron dotykała podobnej materii regionalnej, acz w ska-

li europejskiej. Wystąpienia uzupełniały prezentacje publikacji edukacyjnych Joanny Stomskiej.

Na scenie przetoczyła się nostalgiczna inscenizacja „O Śląsku, po śląsku, na prowda i na szpas”. Ton nadał jej „Tarnogórski walczyk”, a przede wszystkim „Gdzie się podziały tamte barbórki” na melodię słynnych „Prywatek”. Młodzi zaśęknili do krupnioków, odpustów, kiszzonej kapusty, do atrybutów śląskiej kuchni, do domu gdzie wielką rolę spełniało okno. Wyglądanie na świat, a przynajmniej na swój plac, zastępowało oglądanie mydlanych seriali, pozwalało na bliskie kontakty z sąsiadkami i środowiskiem

śląskich familoków. Wesołość wywołały scenka kiszania kapusty, śląskie wice i adaptacje znanych przebojów na śląską nutę.

Zmęczeni śmiechem mogli powspominać, jak to ongiś na Śląsku bywało. Pomogła wystawa pamiątek, w tym bogaty zestaw fotografii i przedmiotów powszechnego użytku z tamtych lat oraz ekspozycja wydawnictw o Tarnowskich Górach i historii Śląska.

Bez ryzyka można by to widowisko przenieść na ekran regionalnej telewizji. Z „Dnia Regionu” uczynić program „O Śląsku, na prowda i na szpas”, świeży i czytelny dzięki młodzieżowej interpretacji. (gk)